

Sygn. akt I C 2074/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 lipca 2015 roku

Sąd Rejonowy w Bielsku Podlaskim Wydział I Cywilny

w składzie następującym :

Przewodniczący: SSR Elżbieta Olechno – Obolewicz

Protokolant: Monika Kosobko – Derehajło

po rozpoznaniu w dniu 27 lipca 2015 roku w Bielsku Podlaskim

na rozprawie

sprawy z powództwa **Towarzystwa (...) Spółki Akcyjnej**
z siedzibą w W.

przeciwko **M. O. (1)**

o zapłatę

I. Uchyla nakaz zapłaty w postępowaniu nakazowym wydany przez Sąd Rejonowy w B.I Wydział Cywilny w dniu 21 października 2014 roku sygn. akt (...) i oddala powództwo.

II. Nakazuje zwrócić na rzecz powoda Towarzystwa (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. kwotę 1,15 złotych (jeden złotych i piętnaście groszy) tytułem nadpłaconych w sprawie wydatków.

III. Zasądza od powoda Towarzystwa (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz pozwanego M. O. (1) kwotę 852 złotych (osiemset pięćdziesiąt dwa złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu, w tym kwotę 214 złotych (dwieście czternaście złotych) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Sędzia

Sygn. akt I C 2074/14

UZASADNIENIE

Powód Towarzystwo (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w W. pozwem skierowanym przeciwko M. O. (1) wniósł o zapłatę kwoty 1.000 złotych wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 25 lipca 2014 roku do dnia zapłaty oraz zasądzenie kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego. W uzasadnieniu wskazał, iż w dniu 12 października 2013 roku na trasie między miejscowościami Ś. i O. pozwany kierując bez wymaganych uprawnień samochodem osobowym stanowiącym współwłasność A. R. i P. R., w wyniku nieprawidłowego wykonywania manewru wyprzedzania, doprowadził do zderzenia z samochodem osobowym prowadzonym przez P. K., a następnie zbiegł z miejsca zdarzenia. Na skutek kolizji P. K. doznał obrażeń ciała w postaci stłuczenia łokcia, a następnie wystąpił do powoda, u którego współwłaściciele pojazdu kierowanego przez pozwanego posiadali polisę obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej, o likwidację szkody z ubezpieczenia OC pojazdu. Ustalono, iż szkoda jakiej doznał poszkodowany wyniosła łącznie 2.200 złotych, która to kwota została wypłacona P. K. tytułem odszkodowania. Aktualnie pozwany dochodził kwoty 1.000 złotych stanowiącej dopłatę do pierwotnie wypłaconego odszkodowania w kwocie 1.200 złotych. Dodał, iż bezskutecznie pismem z dnia 7 lipca 2014 roku wzywał pozwanego do zapłaty kwoty

1.000 złotych. Powód podkreślił, iż pozwany spowodował szkodę, a następnie zbiegł z miejsca zdarzenia i w związku z tym na podstawie przepisu art. 43 pkt 3 i 4 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz.U. z 2013 r., poz. 392 j.t. ze zm.) (dalej jako: ustawa z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych), przysługuje mu prawo dochodzenia od pozwanego wypłaconego z tytułu ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych świadczenia (k. 3 – 7 pozwu).

Nakazem zapłaty w postępowaniu nakazowym z dnia 21 października 2014 roku, sygn. akt (...) Sąd Rejonowy w B. uwzględnił roszczenie w całości rozstrzygając o kosztach procesu (k. 40).

Pozwany w ustawowym terminie wniósł zarzuty do nakazu zapłaty, zaskarżając go w całości i wnosząc o jego uchylenie, oddalenie powództwa w całości i zasądzenie kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego. Motywując swoje stanowisko podniósł, iż wbrew twierdzeniom nie zbiegł z miejsca zdarzenia, lecz oddalił się z niego na skutek doznanego w wyniku kolizji szoku, tym samym nie było to działanie celowe, zamierzone, które można kwalifikować jako „zbiegnięcie”. Podniósł, iż na skutek zdarzenia doznał między innymi stłuczenia głowy, nadto poszkodowany P. K. będąc słuchany w charakterze świadka w sprawie toczącej się w Sądzie Rejonowym w B., sygn. akt (...), wskazał, iż pozwany nie przejawiał zamiaru ucieczki, a jego zachowanie nie było naturalne, co wprost potwierdza, iż doznał szoku (k. 45 – 48 zarzuty).

W odpowiedzi na zarzuty powód wniósł o utrzymanie nakazu zapłaty w mocy oraz zasądzenie kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego. Strona powodowa podtrzymała powództwo w całości kwestionując twierdzenia pozwanego, co do doznania szoku uniemożliwiającego uznania zachowania pozwanego za zbiegnięcie, nadto ponownie wskazał na brak uprawnień pozwanego do kierowania pojazdami w dacie zdarzenia. Podniósł, iż okoliczności faktyczne sprawy wskazują, że pozwany zbiegł z miejsca zdarzenia celem uniknięcia odpowiedzialności i w okresie następującym po kolizji nie zgłosił się na policję. Podkreślił, iż to na pozwanym spoczywał ciężar dowodu w zakresie wykazania, iż nie zbiegł z miejsca zdarzenia i nie jest w tej części wystarczający dowód z karty leczenia szpitalnego. Pozwany podważył jednocześnie możliwość dopuszczenia w przedmiotowej sprawie dowodu z opinii biegłego z zakresu medycyny ratunkowej dopuszczonego w sprawie sygn. akt (...). Ponownie zaznaczył, iż w dniu zdarzenia pozwany nie posiadał uprawnień do prowadzenia pojazdów mechanicznych i wyrokiem Sądu Rejonowego w B.z dnia 9 grudnia 2013 roku został skazany za wykroczenie polegające na spowodowaniu kolizji w wyniku prowadzenia pojazdu mechanicznego bez wymaganych uprawnień (art. 94 k.w.). Wymieniony wyrok stanowi dokument urzędowy i korzysta z domniemania prawdziwości, którego pozwany nie obalił. Bez znaczenia dla oceny zachowania pozwanego w tym kontekście pozostawała zdaniem powoda okoliczność, czy w dacie zdarzenia upłynął już okres obowiązywania orzeczonego uprzednio wobec pozwanego zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych, ponieważ nawet upływ tego okresu nie powoduje automatycznego odzyskania uprawnień i konieczne jest wydanie decyzji administracyjnej zgodnie z trybem przewidzianym w ustawie z dnia 5 stycznia 2011 roku o kierujących pojazdami w zależności od okresu orzeczonego środka karnego. Pozwany nie wykazał, aby po upływie okresu obowiązywania zakazu podjął czynności mające na celu odzyskanie uprawnień do kierowania pojazdami. (k. 68 – 74 odpowiedź na zarzuty).

Sąd Rejonowy ustalił i zważył, co następuje:

Bezsporna pozostawała okoliczność, iż w dniu 12 października 2013 roku około 18.15 M. O. (1) na drodze publicznej między miejscowościami Ś. i O. prowadził samochód marki V. o numerze rejestracyjnym (...), stanowiący współwłasność A. R. i P. R.. Pojazd kierowany przez pozwanego poruszał się w kolumnie pojazdu przemieszczających się na przyjęcie weselne. W tym samym czasie w przeciwnym kierunku samochodem osobowym marki F. o numerze rejestracyjnym (...) jechał P. K. wraz z żoną. W pewnym momencie M. O. (1) prowadząc pojazd, nie zachowując należytej ostrożności, nie zastosował się do znaku drogowego B – 25 zakaz wyprzedzania i podjął manewr wyprzedzania w miejscu niedozwolonym i doprowadził do zderzenia z jadącym prawidłowo samochodem osobowym kierowanym przez P. K. (k. 17, 18, 19 – 22 – odpis wyroku, dokumentacja policyjna, zgłoszenie szkody). Po zderzeniu pojazd prowadzony przez pozwanego zatrzymał się w rowie, zaś samochód poszkodowanego zatrzymał się na poboczu (k. 117v – 118 zeznania P. K.). Na skutek opisywanego zdarzenia doszło do uszkodzenia biorących

udział w kolizji pojazdów, jak również obrażeń doznali pozwany oraz P. K., u którego stwierdzono stłuczenie łokcia lewego z rozcięciem, wymagające zabiegu leczniczego w postaci ściągnięcia płynu oraz stosowania antybiotyku i leku na osuszenie rany (k. 117v – 118 zeznania P. K., k. 146v – 147 zeznania Z. K., k. 27 – 28 – dokumentacja medyczna i oświadczenie, 101 – 102 – dokumentacja medyczna, k. 104 – koszty leczenia), nadto z uwagi na dolegliwości bólowe w okresie od 29 października do 8 listopada 2013 roku poszkodowany był niezdolny do pracy i przebywała na zwolnieniu lekarskim (k. 100 – zwolnienie). Decyzją z dnia 7 stycznia 2014 roku powód przyznał P. K. kwotę 1.200 złotych tytułem zadośćuczynienia (k. 30 – 31). Następnie poszkodowany wystąpił o dodatkowe świadczenia i wyraził zgodę na zawarcie ugody ustalając kwotę odszkodowania łącznie na 2.200 złotych, z uwzględnieniem wypłaconej dotychczas kwoty 1.200 złotych (k. 114 – oświadczenie). W dniu 10 czerwca 2014 roku zawarto ugodę, w której powód zobowiązał się do dopłaty kwoty 1.000 złotych (k. 32 – ugoda). Wskazana kwota została wypłacona P. K. (k. 33 – 36). Zarówno zakres doznanych przez P. K. obrażeń, jak i wysokość wypłaconego przez powoda świadczenia, nie były kwestionowane przez stronę pozwaną. W dniu 7 lipca 2014 roku powód wezwał pozwanego do zapłaty w terminie 7 dni od doręczenia wezwania kwoty 1.000 złotych (k. 37 – wezwanie). Wezwanie to zostało doręczone pozwanemu w dniu 17 lipca 2014 roku (k. 38 – potwierdzenie).

Pozwany M. O. (1) w dniu 13 października 2013 roku zgłosił się do szpitala w B., gdzie był hospitalizowany w okresie od 13 do 16 października 2013 roku z rozpoznaniem otwartego, wielołamowego złamania kłykcia bocznego kości ramiennej lewej, wymagającego zabiegu operacyjnego oraz stłuczenia głowy i klatki piersiowej (k. 42, 59 – 66 dokumentacja lekarska – akta sprawy Sądu Rejonowego w B., sygn. akt (...)). W trakcie wywiadu przeprowadzonego z pozwanym podczas przyjęcia do szpitala jako powód przyjęcia wskazał on upadek z drabiny w oborze (k. 62 – akta sprawy Sądu Rejonowego w B., sygn. akt (...)).

Nie było kwestionowanym, iż w dacie zdarzenia pojazd prowadzony przez pozwanego był objęty obowiązkowym ubezpieczeniem odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych w powodowym towarzystwie ubezpieczeniowym. Pozwany nie negował także, iż w dacie zdarzenia nie posiadał dokumentu potwierdzającego uprawnienie do kierowania pojazdami mechanicznymi, tj. prawa jazdy (k. 229v). Prawomocnym wyrokiem nakazowym Sądu Rejonowego w B.z dnia 9 grudnia 2013 roku, sygn. akt (...) M. O. (1) został uznany za winnego popełnienia zarzucanych mu czynów z art. 94 § 1 k.w. i art. 92 § 1 k.w. i art. 86 k.w. i skazany na karę 700 złotych grzywny (k. 39 – akt sprawy Sądu Rejonowego w B.sygn. akt (...)). Wymienionym wyrokiem pozwany został uznany między innymi za winnego kierowania pojazdem bez uprawnień. Prawomocnym wyrokiem Sądu Rejonowego w B.z dnia 30 maja 2012 roku w sprawie sygn. akt (...) M. O. (1) został uznany za winnego popełnienia w dniu 30 marca 2012 roku czynu z art. 178a § 1 k.k. W punkcie II wymienionego wyroku orzeczono wobec pozwanego środek karny w postaci zakazu prowadzenia samochodów osobowych na okres jednego roku i na poczet orzeczonego środka zaliczono okres zatrzymania prawa jazdy od dnia 30 marca 2012 roku (k. 39 – 40 – akt sprawy Sądu Rejonowego w B. sygn. akt (...)). W związku z powyższym orzeczony wobec pozwanego środek karny w postaci zakazu prowadzenia samochodów osobowych był wykonywany w okresie od 30 marca 2012 roku do 30 marca 2013 roku łącznie (k. 65 – akt sprawy Sądu Rejonowego w B.sygn. akt (...)). M. O. (1) przyznał, iż pomimo upływu wymienionego okresu na datę wyrokowania w przedmiotowej sprawie nie odebrał zatrzymanego dokumentu prawa jazdy (k. 13 – informacja akta sprawy Sądu Rejonowego w B.sygn. akt (...); k. 63, 79, 94 – 97 – informacja).

Wskazane powyżej okoliczności pozostawały bezsporne pomiędzy stronami, spór w sprawie sprowadzał się natomiast do ustalenia i oceny zachowania pozwanego M. O. (1) pod kątem spełnienia przesłanek określonych w przepisie art. 43 pkt 3 i 4 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych. Bezsporna pozostawała także okoliczność, o czym Sąd miał wiedzę także urzędu, iż uprzednio pomiędzy stronami przed Sądem Rejonowym w B.toczyły się postępowania na tle tego samego zdarzenia o zwrot przez pozwanego wypłaconych świadczeń tytułem uszkodzonego pojazdu P. K. i doznanych krzywd. Prawomocnym wyrokiem z dnia 5 listopada 2014 roku w sprawie sygn. akt (...) oddalono powództwo o zapłatę kwoty 6.090,40 złotych wraz z ustawowymi odsetkami rozstrzygając o kosztach procesu. W sprawie sygn. akt (...) prawomocnym wyrokiem z dnia 19 listopada 2014 roku także oddalono powództwo o zapłatę kwoty 1.200 złotych rozstrzygając o kosztach procesu. Na skutek apelacji powoda wyrokiem Sądu Okręgowego w B. z dnia 26 marca 2015 roku w sprawie sygn. akt (...) oddalono apelację zasadzając od powoda

na rzecz pozwanego zwrot kosztów zastępstwa procesowego (k. 227, 229 – 241 – akt sprawy Sądu Rejonowego w B., sygn. akt (...)).

Poszkodowany P. K. w dniu zdarzenia podróżował samochodem wraz z żoną Z. K.. Małżonkowie zgodnie wskazali, iż w pewnym momencie wykonując manewr „wyprzedzania na trzeciego” zdarzył się z nimi pojazd kierowany przez pozwanego. Bezpośrednio po zdarzeniu samochód poszkodowanego zatrzymał się na poboczu, miał urwane lewo koło oraz rozbitą przednią szybę, której odłamki spadły na małżonków. Z uwagi na to, iż drzwi od strony kierowcy zablokowały się P. K. opuścił samochód drzwiami od strony pasażera i udał się w kierunku pojazdu pozwanego, który w tym czasie opuszczał samochód również drzwiami od strony pasażera. P. K. zauważył, że pozwany miał zakrwawioną białą koszulę i dodał, że była już „szarówka”. Wskazał, iż widział pozwanego jedynie przez moment i zdażył go zapytać „M. jak jechałeś”, na co M. O. (1) odpowiedział drżącym głosem „Ty, ja sam nie wiem”, później już z nim nie rozmawiał. Z. K. została przy uszkodzonym pojeździe i nie знаła i nie widziała pozwanego, dodała jednak, że szukała go straż. P. K. wskazał, że na miejscu zrobił się tłok, z uwagi na osoby jadące na wesele i nie zauważył, kiedy pozwany oddalił się z miejsca zdarzenia, potem szukała go policja (k. 117v – 118 zeznania P. K., k. 146v – 147 zeznania Z. K.). Pozwany wskazał, że pamiętał moment zdarzenia oraz że wyszedł z samochodu i poszedł, chociaż nie wiedział dlaczego. M. O. (1) nie przedstawił innych szczegółów dotyczących swoje zachowania, a następnie podał, że nie pamiętał zdarzenia i jego przyczyn, dodał, iż z pola zabrały go córki (k. 229v – 230, 116v wyjaśnienia pozwanego). Zestawiając relacje pozwanego z zeznaniami świadków P. K. i Z. K. należy stwierdzić, iż nie wynika z nich, aby bezpośrednio po kolizji pozwany podejmował działania manifestujące chęć oddalenia z miejsca zdarzenia, w tym nagłego zbiegnięcia, bądź też podejmował inne czynności mające na celu utrudnienie lub uniemożliwienie prowadzenie dalszych czynności przez właściwe organy w związku z kolizją. Nie ulega wątpliwości, iż bezpośrednio po zdarzeniu w krótkim czasie na miejscu znalazły się także osoby podróżujące na przyjęcie weselne. Następnie na miejsce zdarzenia przybyła żona pozwanego M. O. (2), która wskazał, iż wówczas męża nie było już na miejscu zdarzenia i zaczęła go szukać i zadzwoniła do córek A. i M. O. (3), które w tym czasie były już na sali weselnej (k. 118 – 118v zeznania M. O. (2)) i postanowiły zawrócić, aby poszukać ojca. M. O. (3) (k. 119 zeznania), A. O. (k. 119 zeznania) oraz jej chłopak D. W. (k. 118v) wskazali, iż w trakcie jazdy zauważyli pozwanego polu. Wszyscy świadkowie zeznali także, iż pozwany miał obrażenia głowy. Z zeznań świadków jednoznacznie wynikało, iż trudno się było porozumieć z pozwanym, zachowywał się inaczej niż zwykle, krzyczał, że nie chce do szpitala. Świadek D. W. dodał, iż ogólnie pozwany jest osobą spokojną i nie krzyczy. Niewątpliwie zeznania świadków M. O. (4), A. O., M. O. (3) i D. W. różnią się pomiędzy sobą, co do pewnych szczegółów, w tym sposobu poruszania się pozwanego, jego zachowania, sposobu wypowiedzi, czy też tego, czy pytali go, czy chce jechać do szpitala. Pomimo wskazanych różnic, będących w ocenie Sądu skutkiem upływu czasu, zdolności zapamiętywania i odtwarzania zdarzeń przez świadków, nie ulega wątpliwości, iż zachowanie pozwanego już po zdarzeniu odbiegało od jego zachowania na co dzień. Zeznania świadków zasługują jednak na uwzględnienie, są logiczne, spójne i zbieżne z pozostałym zebrany w sprawie materiałem dowodowym.

Celem zweryfikowania zachowania pozwanego Sąd dopuścił dowód z opinii biegłego sądowego z zakresu medycyny ratunkowej na okoliczność ustalenia, czy zdarzenie z dnia 1 października 2013 roku, w jakim uczestniczył M. O. (1) oraz zakres doznanych przez niego obrażeń mogło spowodować u niego doznanie szoku, utratę świadomości lub pamięci, skutkujące się oddaleniem się z miejsca zdarzenia.

W złożonej opinii biegły z zakresu medycyny ratunkowej prof. dr hab. J. Ł. – konsultant krajowy w dziedzinie medycyny ratunkowej – wskazał, iż zakres doznanych przez pozwanego obrażeń mógł u niego spowodować doznanie szoku, utratę świadomości lub pamięci, skutkujące oddaleniem się z miejsca zdarzenia. Udzielając odpowiedzi twierdzącej biegły miał na uwadze okoliczności, że pozwany w chwili zdarzenia nie posiadał uprawnień do kierowania pojazdami, nie odpowiadał na pytania poszkodowanego, pytany przez żonę oraz córki o zdarzenie twierdził, że nie pamięta, a następnego dnia po zdarzeniu w szpitalu wskazał, iż spadł z drabiny, pamięta zdarzenie i nie doznał utraty przytomności, a nadto doznał urazu głowy, klatki piersiowej i ręki. Biegły odniósł się również do zeznań świadków, co do opisu zachowania pozwanego i stwierdził, iż zostały spełnione kryteria ogólnie akceptowanej w medycynie ratunkowej definicji szoku powypadkowego. Wyjaśnił, że w wyniku wypadku często dochodzi do tzw. szoku powypadkowego, który charakteryzuje się tym, iż kierowca i często pasażerowie po opuszczeniu pojazdu nie wiedzą,

gdzie się znajdują, jakie odnieśli obrażenia i zdarza się, że opuszczają miejsce wypadku. Po oddaleniu się z miejsca wypadku możliwa jest utrata przytomności. Następstwem nawet niegroźnej kolizji jest fakt, iż kierujący nie jest w stanie udzielić najprostszej informacji, czy też powtarza często raz wypowiedziane zdanie (k. 194 – 196 – opinia)

Strona powodowa wniosła zastrzeżenia do opinii biegłego kwestionując ją w całości i wnosząc o wydanie przez biegłego opinii uzupełniającej poprzez udzielenie przez biegłego odpowiedzi na sformułowane pytania (k. 219 – 222 zarzuty do opinii). Zastrzeżenia do opinii zgłosił także pozwany (k. 214 – 215) podnosząc, iż nie twierdził, że utracił prawo jazdy „bo był karany za alkohol”.

Biegły sądowy z zakresu medycyny ratunkowej, po ponownym zapoznaniu się z dokumentacją medyczną dotyczącą leczenia pozwanego (k. 42, 59 – 66 dokumentacja lekarska – akta sprawy Sądu Rejonowego w B., sygn. akt (...)) wskazał, iż była ona już przedmiotem jego analizy podczas sporządzania opinii w sprawie sygn. akt (...). Biegły podtrzymał wnioski zawarte w opinii i odnosząc się do zarzutów pozwanego stwierdził, iż od strony formalnej miał on rację, lecz nie miało to wpływu na zmianę treści opinii. Nawet bez przyjęcia tezy, że pozwany nie miał uprawnień do kierowania pojazdem analiza materiału dowodowego wskazuje, że mógł on doznać szoku pourazowego. Odnosząc się do dokumentacji medycznej dotyczącej pozwanego celem zajęcia stanowiska, co zarzutów sformułowanych przez powoda, biegły ponownie zaznaczył, iż już w poprzedniej sprawie zapoznawałem się z tą dokumentacją medyczną i w jej kontekście mogło dojść do szoku. Odnosząc się szczegółowo do zastrzeżeń zgłoszonych przez pełnomocnika powoda w piśmie procesowym z dnia 26 czerwca 2015 roku stwierdził, że nie ma typowych objawów szoku pourazowego i mogą one mogą być różne. Dodał, iż istnieje cała gama takich zachowań, od smutku, rozrzewnienia, aż do nadmiernej wesołości. Charakterystycznym objawem jest jednak irracjonalne zachowanie poszkodowanego, które jak w przypadku przedmiotowej sprawy budziło zdziwienie najbliższych i rodziny pozwanego. Biegły dalej podał, iż bycie w stanie szoku pourazowego może być motywem wyzwalającym chęć, np. zapalenia papierosa, spożycia alkoholu lub innej używki albo bycia w izolacji lub przeciwnie może być motywem do odreagowania. Nie ma jednak takich norm. Biegły stwierdził, że w jego przeświadczeniu pozwany mógł być w stanie szoku pourazowego, zaś stwierdzenie to bazował na swojej wiedzy i wieloletnim doświadczeniu oraz obserwacji wielu osób w takim stanie. Podał, że z akt sprawy wynika, że u pozwanego to irracjonalne zachowanie zaobserwowali członkowie rodziny i była to chęć izolacji bezpośrednio po zdarzeniu. Biegły wskazał także, że pewne cechy szoku pourazowego są mierzalne, tj. ciśnienie, tętno, wygląd, czerwienienie lub blednięcie skóry i wygląd ogólny. Bezpośrednio po zdarzeniu pozwany nie miał kontaktu ze służbą zdrowia, więc do oceny jego stanu nie można było włączyć cech mierzalnych. Odnosząc to do samego stanu psychicznego pozwanego biegły stwierdził, że z uwagi na swoją specjalność nie mógł dokonać oceny, do czego uprawniony jest jedynie psychiatra. Jednocześnie stwierdził, że jako kierownik zespołu centrum urazowego, z uwagi na posiadane kwalifikacje, miał upoważnienie do stawiania rozpoznawania szoku pourazowego, uwzględniającego stan psychiczny i somatyczny poszkodowanego. Zaznaczył, że dokumentacja dotycząca leczenia pozwanego bezpośrednio po zdarzeniu, z którą ponownie się zapoznał, jest taka sama i nie została wzbogacona w nowe materiały w porównaniu do sprawy pozwanego, w której uprzednio opiniował. Dodał, że w historii choroby ze szpitala w B., w części dotyczącej wywiadu i obserwacji pacjenta jest informacja, że poszkodowany doznał urazu głowy, co z kolei skłoniło lekarzy do wykonania RTG czaszki i oceny zachowania się źrenic pozwanego. Tego rodzaju uraz i przekonywujące dane odnoszące się do możliwości jego zaistnienia wzmagają prawdopodobieństwo, że pozwany doznał szoku pourazowego. Odnosząc się do zapisu, iż pozwany wskazał, iż spadł z drabiny biegły wyjaśnił, że można te zapisy interpretować w dwojaki sposób. Po pierwsze w wyniku szoku pourazowego pozwany nie pamiętał, co się z nim stało, a po drugie także z powodu szoku pourazowego mógł mówić nieprawdę, czyli kłamać. Biegły podkreślił, że powodem jest zawsze szok pourazowy, co wzmocniło jego przekonanie, że do takiego szoku doszło w przypadku pozwanego. Z dokumentacji medycznej bezsprzecznie wynikało, iż pozwany doznał urazu. W opinii wskazano, że sam uraz w postaci otwartego złamania łokcia i informacja o urazie głowy oraz urazie klatki piersiowej wynikające z dokumentacji świadczą, iż pozwany doznał tych urazów. Uraz w postaci otwartego złamania łokcia był bardzo bolesny i wiązał się z krwawieniem zewnętrznym, widoczna była złamana kość. Biegły dodał, że mężczyźni na taki widok mogą zareagować omdleniem, co także może spowodować szok pourazowy. Odnosząc się do reakcji, zachowań i odruchów pozwanego biegły stwierdził, iż tak jak opisał powyżej można domniemać, że pozwany nie przyjmował żadnych leków przeciwbólowych i odczuwał ból pourazowy, który również jest elementem

wstrząsoro-dnym i jednocześnie elementem szoku pourazowego. Sam fakt, że pozwany wymagał leczenia operacyjnego w znieczuleniu ogólnym świadczył o sile urazu. Biegły wyjaśnił, że według najnowszej nomenklatury medycznej można zaliczyć ten typ urazu do tzw. urazu wysokoenergetycznego. Definiując uraz podał, że jest to działanie czynnika fizycznego, które przekracza możliwości adaptacyjne organizmu. Skutkiem działania urazu są obrażenia. Te obrażenia dzielą na tępe i przenikające. Tępe nie naruszają ciągłości powłok ciała, np. nabicie guza, co jest zaliczane do grupy urazów niskoenergetycznych, gdyż nie powoduje takich obrażeń, które wymagają interwencji chirurgicznej. Doznane przez pozwanego otwarte złamanie łokcia było urazem wysokoenergetycznym między innymi ze względu na to, że otwarte złamanie kości u zdrowego człowieka, przy założeniu, że pozwany nie miał innych schorzeń, wymagało dużej energii, zaś skutek wymagał leczenia. Częściej wstrząs pourazowy jest związany z urazem wysokoenergetycznym. Dokumentacja medyczna zawarta w części dotyczącej obserwacji pozwanego jako pacjenta była lakoniczna, ale adekwatna do stopnia referencyjności szpitala. Biegły dodał, że badanie pozwanego odbyło się wyłącznie przez lekarza chirurga i ortopedę – traumatologa, wykonane EKG pozostawiono bez opisu, co mogło świadczyć, iż pozwany nie był badany ani obserwowany przez wielospecjalistyczny zespół lekarzy, jak to jest w szpitalu klinicznym, w którym pracuje biegły. Biegły zaznaczył, że uwagi na rodzaj placówki zdrowia sporządzona dla pozwanego dokumentacja była adekwatna. Zawarte w niej informacje świadczą o tym, że u pozwanego mogło dojść do wstrząsu pourazowego. Biegły podał, iż jak wynika z dokumentacji medycznej w dniu przyjęcia do szpitala stwierdzono fakt, że do szpitala zgłosił się pacjent z własnej inicjatywy z powodu doznanego urazu wysokoenergetycznego, który w chwili przyjęcia był wydolny krążeniowo i oddechowo oraz był zdolny do zachowania dowolnej pozycji ciała. Doznany uraz powodował silny ból, przyjęcie przymusowej pozycji przez kończynę górną oraz ograniczenie jej ruchomości. Ponadto pozwany zgłaszał dolegliwości bólowe dotyczące głowy i klatki piersiowej. Fakt zakwalifikowania go do znieczulenia ogólnego celem operacyjnego leczenia otwartego złamania przemawiał za tym, iż parametry krążeniowo – oddechowe były w normie. Z dokumentacji medycznej nie wynikało, żeby potrzebował stabilizacji krążeniowo – oddechowej wymagającej przygotowania do znieczulenia. Odnosząc się uzupełniająco do pytania oznaczonego jako „g” w piśmie procesowym pełnomocnika powoda z dnia 26 czerwca 2015 roku biegły zauważył, że jako ówczesny konsultant wojewódzki z zakresu chirurgii i medycyny ratunkowej często kontrolował szpital w B. i znał organizację pracy w tym szpital, także SOR – u i izby przyjęć i ta wiedza pozwoliła mu na wyrażenie przekonania, że po zgłoszeniu się pacjenta na SOR, z tego rodzaju urazem, w pierwszej kolejności został poproszony ortopeda, a następnie pacjent badany był przez chirurga ogólnego, których umiejętności ocenił wysoko. Pozwany został załatwiony kompetentnie. Reasumując biegły wywiódł, że wskazane przez niego okoliczności i dane świadczą o tym, że pozwany był w stanie szoku pourazowego (k. 227v – 229 opinia uzupełniająca).

W ocenie Sądu przedstawiona przez biegłego opinia – zasadnicza i uzupełniająca, w całości zasługiwały na uwzględnienie jako spełniające stawiane im wymogi. Biegły w sposób staranny i wnikliwy dokonał analizy zleconego zagadnienia, w tym w oparciu o dokumentację medyczną dotyczącą pozwanego. W sposób wyczerpujący, stanowczy i zrozumiały udzielił odpowiedzi na postawione pytania, w tym przedstawione przez strony zastrzeżenia. Opinie zostały poparte specjalistyczną wiedzą i wieloletnim doświadczeniem zawodowym biegłego posiadającego tytuł naukowy profesora oraz będącego konsultantem krajowym w dziedzinie medycyny ratunkowej. Finalnie strony nie zgłosiły zarzutów w odniesieniu do opinii biegłego. Zdaniem Sądu opinia te stanowiła miarodajne źródło ustaleń w sprawie w zakresie oceny działania pozwanego pod wpływem szoku pourazowego. Na marginesie można także zauważyć, iż wnioski przedstawione przez biegłego są spójne z opinią złożoną przez niego w sprawie sygn. akt (...) (k. 104 – 106, 193 – 193v – opinia akta sprawy Sądu Rejonowego w B., sygn. akt (...)), przy czym aktualnie biegły w znacznym stopniu uszczegółowił i uzasadnił swoje stanowisko, kompleksowo odnosząc się do zgłoszonych zastrzeżeń. Zarówno w przedmiotowej sprawie, jak i w sprawach sygn. akt (...) i (...) powód wywodził swoje roszczenia z tego samego zdarzenia, w związku z którym dokonał wypłaty świadczeń na rzecz poszkodowanego P. K..

Podsumowując powyższą część rozważań, przy uwzględnieniu zeznań świadków, dokumentacji medycznej, a przede wszystkim opinii biegłego z zakresu medycyny ratunkowej, powód, na którym spoczywał ciężar dowodu, nie udowodnił, że pozwany zbiegł z miejsca zdarzenia i skutecznie nie podważył wniosków wynikających z zebranego w tym zakresie materiału dowodowego.

Zgodnie z przepisem art. 43 ust. 3 i 4 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych – zakładowi ubezpieczeń oraz Ubezpieczeniowemu Funduszowi Gwarancyjnemu, w przypadkach określonych w art. 98 ust. 2 pkt 1, przysługuje prawo dochodzenia od kierującego pojazdem mechanicznym zwrotu wypłaconego z tytułu ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych odszkodowania, jeżeli kierujący: nie posiadał wymaganych uprawnień do kierowania pojazdem mechanicznym, z wyjątkiem przypadków, gdy chodziło o ratowanie życia ludzkiego lub mienia albo o pościg za osobą podjęty bezpośrednio po popełnieniu przez nią przestępstwa; zbiegł z miejsca zdarzenia.

Odnosząc się w pierwszej kolejności do oceny zachowania pozwanego pod kątem wypełnienia przez niego przesłanek określonych w pkt 4 powołanego przepisu trzeba wskazać, iż sformułowanie „zbiegł z miejsca zdarzenia” użyte w art. 43 pkt 4 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych nie może być utożsamiane z pojęciem „zbiegnięcia z miejsca zdarzenia” funkcjonującym na gruncie prawa karnego materialnego (art. 178 k.k.). Zdaniem Sądu nie można bowiem utożsamiać wskazanych powyżej określeń użytych przez ustawodawcę w odmiennych regulacjach prawnych, dotyczących odpowiednio prawa cywilnego i karnego. Momentem decydującym o przyjęciu, że sprawca zbiegł z miejsca zdarzenia, jest ustalenie, że oddalając się z miejsca zdarzenia, czynił to z zamiarem uniknięcia odpowiedzialności, „w szczególności w celu uniemożliwienia identyfikacji, roli, jaką odegrał w zdarzeniu, oraz stanu, w jakim znajdował się w chwili wypadku” (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 marca 2001 roku, IV KKN 175/00, LEX nr 51400).

Należy podkreślić, iż zastosowanie dyspozycji art. 43 pkt 4 ustawy wymaga ustalenia, iż sprawca kolizji drogowej opuścił miejsce zdarzenia świadomie, bez spełnienia ciężących na nim obowiązków wynikających z art. 16 ustawy, w celu uniknięcia odpowiedzialności za wyrządzoną szkodę (wina umyślna lub rażące niedbalstwo) (por. wyrok Sądu Okręgowego w Białymstoku z dnia 7 maja 2009 roku, II Ca 237/09, www.bialystok.so.gov.pl, LEX nr 1294069). Jak trafnie wskazuje się w piśmiennictwie, uchybienie powyższemu obowiązkowi musi mieć swoje podłoże w winie umyślnej lub rażącym niedbalstwie, a nadto musi powodować określone skutki, przy czym to zakład ubezpieczeń musi wykazać obie okoliczności, by móc zastosować jakiegokolwiek sankcje wobec uczestników zdarzenia (por. M. Capik: Co innego powiadomienie, co innego wezwanie, Rzeczpospolita 2004/1/19).

W ocenie Sądu mając na uwadze całokształt zebranego w sprawie materiału dowodowego nie zaistniały podstawy do uznania, iż pozwany oddalił się z miejsca zdarzenia celem uniknięcia odpowiedzialności, a tym samym, iż jego zachowanie bezpośrednio po kolizji w dniu 12 października 2013 roku stanowiło zbiegnięcie z miejsca zdarzenia w rozumieniu powołanego powyżej przepisu. Zachowanie pozwanego zrelacjonowane w zeznaniach świadków nie potwierdza, iż świadomie oddalił się z miejsca zdarzenia celem uniknięcia obowiązków określonych w przepisie art. 16 cytowanej ustawy. Z zeznań świadków nie wynika bowiem, aby M. O. (1) podejmował nagle działania służące zbiegnięciu z miejsca zdarzenia. Zachowanie pozwanego oraz doznane przez niego urazy poddane analizie biegłego z dziedziny medycyny ratunkowej także uzasadniały twierdzenia M. O. (1) o doznaniu przez niego szoku pourazowego. Należy zauważyć, iż zgodnie z przepisem art. 425 § 1 k.c. nie odpowiada za szkodę osoba znajdująca się w stanie wyłączającym świadome albo swobodne podjęcie decyzji i wyrażenie woli, tym samym jeżeli powołana norma wyłącza odpowiedzialność za szkodę w sytuacji, gdy osoba znajdowała się w stanie wyłączającym świadome albo świadome podjęcie decyzji, to tym bardziej wyłącza możliwość przyjęcia, że osoba znajdująca się w takim stanie zbiegła z miejsca zdarzenia. W związku z powyższym dowodem przemawiającym za uznaniem, iż pozwany oddalił się z miejsca zdarzenia z zamiarem uniknięcia odpowiedzialności nie jest także wyrok nakazowy w sprawie sygn. akt (...), potwierdzający sprawstwo pozwanego w odniesieniu do spowodowania kolizji, jak i powołane przez powoda pismo Policji z dnia 11 listopada 2013 roku (k. 18). Wymieniona dokumentacja potwierdza fakt oddalenia się pozwanego z miejsca zdarzenia, lecz w żadnym stopniu nie pozwala na ocenę zachowania pozwanego, w tym jego zamiaru, co do umyślnego działania w celu uniknięcia odpowiedzialności. Wbrew twierdzeniom powoda nie można zatem przyjąć, iż pozwany nie podważył domniemania prawdziwości wymienionego wyroku w sprawie sygn. akt (...) jako dokumentu urzędowego (art. 244 § 1 k.p.c.).

Zdaniem Sądu w realiach przedmiotowej sprawy nie wystąpiły także przesłanki do uznania zasadności roszczenia regresowego powoda z uwagi na okoliczność, iż pozwany w dacie zdarzenia nie posiadał wymaganych uprawnień do

kierowania pojazdem mechanicznym. Nie było kwestionowanym, iż w dniu 12 października 2013 roku M. O. (1) nie posiadał przy sobie dokumentu prawa jazdy, który został uprzednio zatrzymany przez organy ścigania i aktualnie pozostaje w jego aktach kierowcy w Starostwie Powiatowym w B. (k. 63; k. 13 akt sprawy Sądu Rejonowego w B.(...)). Poza sporem pozostaje także okoliczność, iż wyrokiem nakazowym z dnia 9 grudnia 2013 roku w sprawie sygn. akt (...) M. O. (1) został uznany między innymi za winnego popełnienia wykroczenia z art. 94. § 1 k.w., który stanowi, iż kto na drodze publicznej, w strefie zamieszkania lub strefie ruchu prowadzi pojazd, nie mając do tego uprawnienia, podlega karze grzywny. Pozwany przyznał także, że do daty wyrokowania w niniejszej sprawie nie odebrał zatrzymanego prawa jazdy (k. 63, 79 – informacje, k. 229v)

Zgodnie z art. 11 k.p.c. sąd w postępowaniu cywilnym jest związany wyłącznie ustaleniami wydanego w postępowaniu karnym prawomocnego wyroku skazującego, co do popełnienia przestępstwa. Sąd cywilny nie jest zatem związany wyrokiem nakazowym wydanym w stosunku do pozwanego w postępowaniu w sprawach o wykroczenia. Wprawdzie M. O. (1) w wymienionym postępowaniu przyjął bez zastrzeżeń ukaranie grzywną zarówno za spowodowanie kolizji, jak i spowodowanie zagrożenia bezpieczeństwa w ruchu drogowym oraz kierowanie pojazdem bez uprawnień, to jednak w świetle przepisów ustawy z dnia 5 stycznia 2011 roku o kierujących pojazdami (Dz.U. z 2015 r., poz. 155 j.t. ze zm.), nie można stwierdzić, iż w dacie zdarzenia nie posiadał wymaganych uprawnień do kierowania pojazdem mechanicznym. Kierującym pojazdem, a zatem osobą posiadającą w tym zakresie uprawnienia jest na podstawie art. 3 ust. 1 wskazanej ustawy osoba, która osiągnęła wymagany wiek i jest sprawna pod względem fizycznym i psychicznym oraz spełnia jeden z następujących warunków: posiada umiejętność kierowania pojazdem w sposób niezagrażający bezpieczeństwu, nieutrudniający ruchu drogowego i nienarządzający kogokolwiek na szkodę oraz odpowiedni dokument stwierdzający posiadanie uprawnienia do kierowania pojazdem (pkt 1); odbywa w ramach szkolenia naukę jazdy (pkt 2); zdaje egzamin państwowy (pkt 3). Zgodnie z art. 4 ust. 1 pkt 1 lit. a cytowanej ustawy dokumentem stwierdzającym posiadanie uprawnienia do kierowania motorowerem, pojazdem silnikowym lub zespołem pojazdów składającym się z pojazdu silnikowego i przyczepy lub naczepy jest wydane w kraju prawo jazdy określonej kategorii. Analiza przedmiotowej regulacji prawnej prowadzi do wniosku, iż nie można analogicznie traktować sytuacji kierowania pojazdem bez posiadania uprawnień w rozumieniu art. 3 ust. 1 a kierowania pojazdem w sytuacji posiadania takich uprawnień, lecz przy braku samego dokumentu stwierdzającego ich posiadanie, określonego w art. 4 ust. 1 pkt 1 lit. a ustawy. Nie było kwestionowanym, iż orzeczony wobec pozwanego środek karny w postaci zakazu prowadzenia samochodów osobowych w sprawie sygn. akt (...) został orzeczony na okres jednego roku. Na podstawie art. 49 ust. 1 pkt 3 lit. a i b i ust. 2 sprawdzeniu kwalifikacji w formie egzaminu państwowego podlega osoba ubiegająca się o przywrócenie uprawnienia do kierowania motorowerem, pojazdami silnikowymi lub tramwajem cofniętego na okres przekraczający rok lub cofniętego w związku z utratą kwalifikacji, zwrot zatrzymanego prawa jazdy lub pozwolenia na kierowanie tramwajem, którego była pozbawiona na okres przekraczający rok. W przypadkach, o których mowa w ust. 1 pkt 3, prawo jazdy lub pozwolenie na kierowanie tramwajem wydaje się po złożeniu, z wynikiem pozytywnym, odpowiedniego do rodzaju uprawnienia egzaminu państwowego sprawdzającego kwalifikacje. W związku z powyższym należy stwierdzić, iż osobą niemającą uprawnień, jest zarówno ta, której zatrzymano prawo jazdy, w okresie zatrzymania prawa jazdy oraz po tym okresie, gdy zatrzymanie trwało dłużej niż rok, a osoba ta nie wypełnia wymogu obowiązkowego sprawdzenia kwalifikacji. Niewątpliwie pojęcie „okresu, na który pozbawiono prawa jazdy” należy utożsamiać z okresem odnoszących się do prawnych form pozbawienia wymienionego dokumentu, a zatem będzie to okres na jaki został orzeczony prawomocnym wyrokiem sądu środek karny w postaci zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych. Sprawdzeniu kwalifikacji w formie egzaminu państwowego nie podlega tym samym osoba, w stosunku do której okres zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych był orzeczony na okres nieprzekraczający jednego roku. Przesłanką do skierowania takiej osoby na państwowy egzamin nie jest okoliczność braku odebrania dokumentu prawa jazdy po upływie okresu wykonywania orzeczonego środka karnego. Osoba taka bowiem nie dysponuje dokumentem w sensie faktycznym, ale nie prawnym. Sprawdzeniu kwalifikacji w formie egzaminu państwowego podlega jedynie osoba, w stosunku do której okres pozbawienia tego dokumentu na podstawie wyroku sądu był dłuższy niż jeden rok.

Przenosząc powyższe rozważania na grunt niniejszej sprawy należy stwierdzić, iż w dacie zdarzenia pozwany bezspornie nie posiadał dokumentu prawa jazdy, który po upływie okresu orzeczonego wobec niego środka karnego

pozostaje w jego aktach kierowcy w Starostwie Powiatowym w B.. Okoliczność ta nie jest jednak równoznaczna z brakiem posiadania wymaganych uprawnień do kierowania pojazdem mechanicznym w rozumieniu art. 43 pkt 3 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych. Z uwagi na okres orzeczonego w sprawie sygn. akt (...) środka karnego M. O. (1) nie jest zobowiązany do sprawdzenia kwalifikacji w formie egzaminu państwowego. Sam brak dokumentu prawa jazdy w ustalonym stanie faktycznym nie uzasadniał także zasadności roszczenia powoda w oparciu o powołany powyżej przepis. Powyższa rozważania zostały także pozytywnie zweryfikowane przez Sąd Okręgowy w B. przy rozpoznaniu apelacji powoda w sprawie sygn. akt (...) Sąd Okręgowy wskazał bowiem wówczas, iż odrębną kwestią jest posiadanie uprawnienia do kierowania pojazdami, a czym innym – posiadanie dokumentu, uprawniającego do kierowania pojazdami. Sąd Okręgowy zaznaczył, iż zgodnie z przepisem art. 103 ust. 1 pkt 4 i ust. 3 ustawy z dnia 5 stycznia 2011 roku o kierujących pojazdami starosta wydaje decyzję administracyjną o cofnięciu uprawnienia do kierowania pojazdami w przypadku orzeczenia zakazu prowadzenia pojazdów, a następnie ten sam organ na wniosek zainteresowanego po ustaniu przyczyn, które spowodowały jego cofnięcie oraz po uiszczeniu opłaty ewidencyjnej wydaje decyzję o przywróceniu uprawnień. Poza sporem pozostawała okoliczność, iż pomimo upływu okresu obowiązywania zakazu prowadzenia pojazdów, pozwany z takim wnioskiem nie wystąpił, co jednak nie jest równoznaczne z uznaniem go za osobę nieposiadającą uprawnień do kierowania pojazdami. Orzeczony prawomocnym wyrokiem sądu powszechnego zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych na okres 1 roku nie pozbawia bowiem skazanego kierowcy uprawnienia do kierowania pojazdami mechanicznymi, przyznanego mu decyzją administracyjną (i stwierdzonego dokumentem prawa jazdy), lecz jedynie na zakreślony przez sąd okres zawiesza możliwość korzystania z tego uprawnienia. Określone w hipotezie art. 94 § 1 kodeksu wykroczeń zachowanie, polegające na prowadzeniu pojazdu, na drodze publicznej, w strefie zamieszkania lub strefie ruchu, „nie mając do tego uprawnienia”, obejmuje swoim zakresem zarówno osoby, które w ogóle nie posiadały takich uprawnień lub utraciły je w wyniku ich cofnięcia, jak i takie, które je posiadają, ale nie mogą ich realizować, np. na mocy wyroku, którym orzeczono środek karny w postaci zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych. Powyższe nie oznacza jednak, że również na gruncie przepisów prawa administracyjnego regulujących kwestię szeroko rozumianego uzyskiwania i cofania uprawnień do kierowania pojazdami, sytuacja prawna tych osób jest taka sama. W przypadku bowiem ubiegania się o możliwość uzyskania (przywrócenia) uprawnień do kierowania pojazdami osoby te muszą spełnić odmienne wymogi, przewidziane w ustawie o kierujących pojazdami (por. wyrok Wojewódzkiego Sadu Administracyjnego w Olsztynie z dnia 16 września 2014 roku, II SA/Ol 761/14, www.orzeczenia-nsa.pl/wyrok/ii-sa-ol-761-14). Dodatkowo należy wskazać, iż decyzja o przywróceniu uprawnień do kierowania pojazdami jest tzw. decyzją administracyjną związaną, co wyklucza jakąkolwiek uznaniowość przy jej wydaniu. W sytuacji, gdy upłynął okres orzeczonego środka karnego i osoba zainteresowana złoży stosowny wniosek wraz z opłatą ewidencyjną, to organ administracyjny jest zobligowany do wydania decyzji o przywróceniu uprawnień do kierowania pojazdami. Wydanie decyzji nie wymaga spełnienia żadnych innych warunków oprócz wymienionych powyżej.

Przenosząc powyższe rozważania na grunt niniejszej sprawy ponownie należy stwierdzić, iż pozwany w dacie zdarzenia powodującego szkodę posiadał wymagane uprawnienia, a jedynie fizycznie nie dysponował dokumentem prawa jazdy (por. uzasadnienie wyroku Sądu Okręgowego w B. z dnia 26 marca 2015 roku, sygn. kat (...) – k. 239 – 241 akt sprawy Sądu Rejonowego w B.sygn. akt (...)).

Mając na uwadze powyższe na podstawie powołanych przepisów w związku z art. 496 k.p.c. Sąd uchylił nakaz zapłaty wydany w postępowaniu nakazowym w dniu 21 października 2014 roku i oddalił powództwo w całości, o czym orzeczono jak w punkcie I sentencji wyroku.

O zwrocie nadpłaconych w sprawie wydatków w postaci zaliczki na poczet zwrotu kosztów dojazdu świadków rozstrzygnięto na podstawie art. 84 ust. 1 i 2 ustawa z dnia 28 lipca 2005 roku o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz.U. z 2014 r., poz. 1025 j.t. ze zm.) (punkt II sentencji wyroku).

O kosztach procesu orzeczono na podstawie art. 98 k.p.c. zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu. Na koszty postępowania poniesione przez pozwanego złożyła się opłata sądowa od zarzutów w kwocie 38 złotych, koszty zastępstwa procesowego – 180 złotych, opłaty skarbowe – 34 złotych i zaliczka na poczet wynagrodzenia biegłego – 600 złotych. Wysokość kosztów zastępstwa procesowego ustalono na podstawie § 6 pkt 2 rozporządzenie Ministra

Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz.U. z 2013 r., poz. 490 j.t.), a także części IV załącznika do ustawy z dnia 16 listopada 2006 roku o opłacie skarbowej (Dz.U. z 2015 r., poz. 783 j.t. ze zm.) (punkt III wyroku).

Sędzia